

EUGENIA PLEWKA

ur. 1926; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, felczer Boratyński, żebracy, przestępczość, życie codzienne, dzieciństwo

Przedwojenne Puławy

Był taki pan Sobański, miał ładny sklep. On miał materiały różne, taki z materiałami sklep. Był fryzjer, to nawet mój wujo miał taki zakład. To taki trochę felczer, bo i zęby rwał, Kowalik, mamy brat. Sklepów takich naprawdę eleganckich nie było. Żydzi to i krawcy byli, i szewcy byli. Ale kto tam spamiętałby ich.

Lekarzy nie było, był taki pan Boratyński, on był felczerem i on przeważnie leczył. Za okupacji, dostałam krwawą dyzenterię, to jest bardzo paskudna choroba, bo to jest choroba jelit. Niemcy przyszli i mnie chcieli wziąć do Łysobyk, gdzieś do szpitala, bo to takie zakaźne. Ale mama mówi: „Jak ma umrzeć, to niech umrze w domu”. Tylko on przychodził, ale nie było leków, nie było jeszcze nawet penicyliny. I on powiedział: „Pani Osiakowa, jeśli przeżyje dziewięć dni, to będzie żyć”. No i tak było. Żle, źle, źle, dziewiąty dzień, ja krzyczę: „Jeść!”. No i wtedy mama poleciała na podwórko, miała koguty, zabiła, to nie mogłam już później najeść się. No, ale lekarzy nie było, leków nie było... No, co było?

[Żebracy] przeważnie chodzili w środę, to był dzień targowy. W środę i w piątek, ale nigdy się nie dawało im pieniędzy, tylko kromkę chleba. No i ja kiedyś, taka już byłam spora dziewczynka i byłam zaciekawiona, pytam się [jednej] biednej kobiety: „No a co wy robicie z tym chlebem?”, bo każdy dał tę kromkę chleba, to miała dużo. „My suszymy, a później rozmaczamy i jem”. O tak było.

To się nie spotykało, żeby coś [się działo]. Była tylko taka jedna tutaj, to my już ją znaleźmy, taka była sprytna, i to starsza kobieta, Maksa na nią mówili. Kobiety miały masło i to wszystko, tylko przeszła, nie wiadomo gdzie, nic nie ma i już zginęło masło. A ona miała taki worek i zaraz w worek, taka była sprytna. Ale tak żeby zabójstwa, no to, pamiętam, kiedyś tacy Wolscy byli, popili, to jednego zabili.

Data i miejsce nagrania	2004-02-16, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"